

# SŁOWO

WILNO, Środa 1 lipca 1931 r.

redakcja i administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 2. Urządca od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administracji 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKÓNE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.  
LABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nancz.  
PINK — Księgarnia Polska — St. Bodnarzki.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młocznicy Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lohowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

## Doktryna i życie

Jednym z najbardziej popularnych dziś hasel politycznych jest walka z doktryną. Ujmowanie zjawisk na podstawie realnej ich oceny, a nie w świetle takich, czy innych teoretycznych założeń, uchodzi za szczyt rozsądku politycznego.

„I słusznie. Ale czy oznacza to, że obce jest nam tożsamość systemu myślenia, bez ustalenia przyczyn i skutków zdarzeń, bez poglądu na wzajemną zależność zjawisk, wreszcie bez określenia celu działania?”

Naturalnie, że nie. Dziejstwa walka z doktryną w życiu społecznym i politycznym doprowadziłyby do obniżenia poziomu i do postępowania dnia na dzień, od wypadku do wypadku, gdyby ujmowano ją tak nazbyt prostacko.

Człowiek czynu politycznego nie może nie mieć doktryny, chodzi tylko o to, by ta doktryna była prawdziwa. Nie można gonić za złudniami majakami, nie można adorować śpiących królów, nie można walczyć z zjawiskami w pajęcynę racjonalistycznych schematów.

Żyjemy w czasach, w których zalała się wiele doktryn, panuje kryzys idealizmu, zrozumienie życia zbiorowego jest coraz trudniejsze i dlatego dla leniwców myśli hasło walki z doktryną jest bardzo pojętne. Ale dla ludzi, mających poczucie odpowiedzialności życia zbiorowego, zagadnienie polega na wyzbyciu się z własnego mózgu zakurzonej gracji i rupieci, a umebrowanie się w sposób odpowiadający potrzebom życia dzisiejszego.

Chodzi przede wszystkim o wypracowanie w życiu i rozumienie i odczuwanie znaczenia życia, po to jednak, by zjawiska razem kojarzyć i celowo na nie oddziaływać. A rozumnie działając z celem w życiu zbiorowym jest realizowaniem doktryny, choćbyśmy nawet na początek nazwali to walką z doktryną.

Realizm myślenia i niezbędne z nim pogłębienie ideału, dla którego się działa, to są dwa nierozłączne zjawiska, jakie zaczął przeżywać współczesny, cywilizowany świat. Realizm bez ideału i ideał bez realizmu w polityce dzisiejszej, jest wodą na młyn wyrotu i rozkładu.

Wniosek płynący stąd jest prosty, choć dla wielu niespodziewany. Przyszłość zależy od tego, czy konserwatyzm potrafi opłacać sytuację. Nie kto konserwatyzm. Doktryna ta, dotychczas w okresie przedwojennym utrzymywać się musiała częściowo w negacji tak zwanego postępu, a częściowo w pozycji obronnej.

Dziś konserwatyzm, jako doktryna polityczna, jest jedną doktryną, obok skrajnych ruchów hitlerowskich i komunizmu, która występuje spontanicznie.

Konserwatyzm, oczywiście w rozumieniu filozoficznym, a nie konserwatyzm, jako firma ugrupowania politycznego. Konserwatyzm dzisiejszy są tylko jednym ogniem w wachlarzu konserwatyzmu myśli i to bynajmniej nie ogniem najżywniejszym.

Reprezentanci przestarzałych doktryn, swym instynktem samozachowawczym wiedzeni, starają się zacieśnić pojęcia konserwatyzmu do reprezentacji politycznej określonych grup gospodarczych, lub obrony idei monarchistycznych.

„Ale polityk t. zw. postępowy, demokracja i nawet „radykał” dzisiejszy, pozbawiony uprzedzeń myślowych, gdy wchodzi się w kryzys myśli politycznej, a weźmie do ręki jakieś ujęcie doktryny zachowawczej, n. p. brzość p. t. „Konserwatyzm” prof. St. Estreichera, to choć nie ze wszystkim się zgodzi, przyzna jednak, że w tem leży właściwa, jeżeli nie doktryna, to przynajmniej metoda politycznego myślenia. Metoda niezbędna dla zbudowania własnej doktryny i twórczego stosunku do życia. Realizm i ideał — to są szkodliwe cechy konserwatyzmu myślenia. Natomiast w konserwatywnym myśleniu, ocena zjawisk może być różna. Niechęć do przewrotu, do radykalnych postępców, wynika w konserwatyzmie z idei rozwoju, a nie wsteczności. Nawet t. zw. kanony konserwatywnej polityki, obejmują dla jednych konserwatystów szerszy, dla innych węższy zakres zjawisk. Tak samo jedni konserwatysty przedzieli, inni wolniej, asymilują w swem rozumowaniu nowe zjawiska społeczne.

Typowym tego przykładem jest stosunek obozu konserwatywnego (błędnie umyślnie za przykład stronnictwo konserwatywne) do powstałej z podłoża rewolucji francuskiej demokratyczno-parlamentarnej formy rządów.

Jedni widzą w niej nałot rewolucji, z którego trzeba się otrząsnąć i dopiero wtedy budować właściwy ustrój — inni traktują go już jako zjawisko realne, które wzięte trzeba za punkt wyjścia nowej ewolucji ustrojowej, odpowiadającej potrzebom czasu.

Ci drudzy konserwatysty wśród własnego obozu uchodzą niejednokrotnie za „niepoprawnych liberalów” — mimo, że z doktryną liberalizmu nie mają właściwie nic wspólnego.

Wybitnym przedstawicielem myśli konserwatywnej, stojącym na stanowisku ewolucjonizmu demokratycznego, jest prof. Stanisław Estreicher, wieloletni rektor wszechszkół Jagiellońskiej.

Dlatego tembardziej zrozumiałym jest dziś zainteresowanie, jakie budzi w opinii publicznej odpowiedź prof. Estreichera na ankietę sejmową w sprawie konstytucji. Prof. Estreicher, ujmując zagadnienie ustroju, liczył się nie tylko z realizmem życia dzisiejszego, wytworzonym przez demokrację, ale także z temi realiami, jakie przedstawiają coraz to nowe zadania, stojące przed państwem, oraz rozwój najnowszych poglądów ustrojowych.

Jest niezmierznie ciekawym, jak w wytrawnym umyśle współczesnego polityka i człowieka nauki, te zjawiska zostały zbalansowane i ujęte w projekcie konstytucji.

## Nowy wojewoda Nowogródzki

WARSZAWA, 30.6 (tel. wł. Słowa). Płk. Wacław Kostek-Biernacki mianowany został wojewodą Nowogródzkim i obejmie urządowanie jeszcze w ciągu b. tygodnia.

## Delegacja funkcjonariuszów państwowych u p. Premiera Prystora

WARSZAWA, 30.6 (tel. wł. Słowa). We wtorek 30 bm. p. Premier Prystor przyjął delegację Związku Funkcjonariuszów Państwowych, która przedstawiła p. Premierowi trudną sytuację materialną pracowników państwowych, dotkniętych ostatnim zarządzeniem o cofnięciu dodatku.

Pan Premier wysłuchał jeszcze raz wszystkie przyczyny, które kierowały się rząd, i oświadczył, że nie leży w jego zamiarach zastosowanie jakichkolwiek dalszych obniżek poborów funkcjonariuszów państwowych.

## Redukcja urzędników państwowych

WARSZAWA, 30.6 (tel. wł. Słowa). Dziś, jako w ostatni dzień czerwca, a więc w terminie prawnie przepisowym doręczono w poszczególnych ministerstwach i agendach szereg wymównych.

Doręczono wymównie następującym kategoriom urzędników: kontraktowym, posiadającym emeryturę, a pomimo to zajmującym posady, urzędnikom posiadającym dwie posady (zredukowano ich z jednej), a następnie zredukowane zostaną mężatki, których mężowie są na posadach.

Liczba zredukowanych sięga do 10 proc. urzędników.

## Oszczędności w Ministerstwie Komunikacji

WARSZAWA, 30.6 (tel. wł. Słowa). Akcja oszczędnościowa Min. Komunikacji rozpocznie się od skasowania lokalnych pociągów osobowych, które cieszą się małą frekwencją i których skasowanie nie odbije się źle na interesach ludności.

Pociągi te zostaną skasowane w dn. 15 lipca. Od 1 października przewidziane są dalsze redukcje w ruchu osobowym tak, aby ruch pasażerski nie ucierpiał na tem.

Oszczędności te wyrażą się sumą 20 milj. złotych.

## Redukcja budżetów zw. komunalnych

WARSZAWA, 30.6 (tel. wł. Słowa). Prace oszczędnościowe rządu obejmują nie tylko wydatki rządowe, ale też wszystkie dziedziny życia publicznego. W najbliższym czasie ma być przeprowadzona rewizja budżetów zw. komunalnych celem dostosowania wydatków do obecnej siły płatniczej.

Budżety te ulegną redukcji, a przedewszystkiem zmniejszone zostaną obciążenia ludności świadczeniami za czasów dobrych koniunktur.

## Redukcja samochodów rządowych

WARSZAWA, 30.6 (tel. wł. Słowa). W końcu ub. Tygodnia rozesłany zostanie okólnik p. Premiera Prystora o redukcji samochodów rządowych. Cały szereg urzędów pozbawiony będzie prawa używania samochodów, a całkowita suma zredukowanych samochodów wyniesie 60 proc. dotychczasowych maszyn.

## Zgon ś. p. dr. Eugenji Lewickiej

Dn. 29 o godz. 6 rano zmarła nagle w Warszawie, w Klinice szpitala Dzieciątka Jezus ś. p. dr. Eugenja Lewicka, sekretarka Rady Naukowej Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Ś. p. dr. Eugenja Lewicka, urodzona w r. 1896 na Ukrainie, pod Czerkasami, była wybitną siłą naukową, owoicie i ofiarnie pracującą w dziedzinie balneologii. Jako sekretarka R. N. Państw. Inst. Wych. Fizycznego, oraz jako kierowniczka działu przyrodolecniczego w Druskiénkach, wykazała się ś. p. dr. Lewicka niepospolitą zdolnościami i wielką energią. W Druskiénkach zorganizowała ś. p. dr. Lewicka dwa wzorowe kąpieliska powietrzno-słoneczne dla kobiet i dzieci, oraz dla mężczyzn, rozciągające nad chorymi wyjątkowo serdeczną i troskliwą opiekę. To też wieść o śmierci wybitnej lekarki, okryła żałobą licznych jej znajomych i przyjaciół, tracących w Zmarłej młodą siłę naukową i szlachetnego, serdecznego człowieka.

## Belgia wobec propozycji Hoovera

BRUKSELA. PAT.— Odpowiedź rządu belgijskiego na propozycję Hoovera przyjmującą moratorium, żądającą określenia wykonania planu Younga, z uwzględnieniem specjalnej sytuacji i praw Belgii. Zdaniem rządu belgijskiego, zmniejszenie odszkodowań jest wykluczone.

## CITTA DEL VATICANO odpowiada na depeszę Wilna

Cały świat katolicki do głębi poruszony gwałtami faszystowskimi w Rzymie i we Włoszech, zapewnił Jego Świątobliwość Ojca św. Piusa XI o swych uczuciach przywiązania i posłuszeństwa Kościołowi św., Wilno było w tej samorządnej akcji, jedno z pierwszych ośrodków. Dnia 8-VI r. b. wysłana została przez Organizację Akcji Katolickiej depesza, o której swego czasu pisaliśmy. Dnia 25 czerwca r. b. na ręce J.E. ks. arcybiskupa R. Jalbryzkowskiego, metropolity wileńskiego z Watykanu, nadeszła depesza po łacinie według następującego tekstu:

„Archeveque Jalbryzkowski Wilno. Ex istius Actionis Catholicae aliamque Sodalitatem obsequio magnum cepit solatium Augustus Pontifex. Qui omnibus amantem benedicti Cardinalis Pacelli”. — W dosłownym tłumaczeniu tekst depeszy brzmi: „Arcybiskup Jalbryzkowski Wilno. Z posłuszeństwa Akcji Katolickiej i innych organizacji wielką pociechę odebrał Ojciec Święty, który wszystkim miłośnicom błogosławi. Kardynał Pacelli”.

nieś poziom społeczeństwa i wytworzonego przez prof. Estreichera nie sejmowy etyk politycznej, co pozwoli na władzy doktrynaryzm, ale parlament rozbudowę kontroli i rozszerzenie praw jako realny wykładnik życia, jest miłośnik wszystkich form ustroju politycznego.

Wynika z tego rozumowania, że go przyszłości.

Adam Piasecki.

## Myśli generała Maksymiljana Hofmanna O SPRAWACH LITEWSKICH

Generał Maks Hofmann, szef sztabu niemieckiej armii wschodniej podczas wojny światowej wydał po ukończonej wojnie swe parotomowe pamiętniki, w których między innymi wypowiada się w sprawach litewskich. Generał Hofmann reprezentuje ten odłam polityków niemieckich, którzy chcieli zagarnięcia Litwy i Łotwy dla Niemiec. Z drugiej strony uważał generał Hofmann, że Niemcy nie powinni żądać zagarnięcia Polski, której nawet przynależała prawa do Wilna, wyrażając się, że jest ono „dla nas (Niemiec) niepotrzebne i może przejść w ręce Polaków”.

Z powyższych względów opinie generała Hofmanna mają dość dużą wartość historyczną. Podajemy kilka wyjątków z wojennych notatek sztabowca niemieckiego, poczynionych w czasie okupacji niemieckiej w Kownie. Notatki te zostały w swoim czasie przełożone na język litewski i umieszczone na łamach „Musu Zinyas” (Nr. 58 ze stycznia 1930 r.) skąd też je czerpiemy.

„1917. I. 16. — Jutro przyjeżdża tu książę Henryk. Nie wiem, czego mu trzeba, sądzę jednak że chce stać się hercegiem Kurlonii i Litwy, być może, królem polskim. Każdy, kto dotychczas przyjeżdżał, czegoś chce.”

1917. II. 18. W najbliższym czasie władze Litwy i Wilna — Suwałki (dotychczas były to dwa wielkie, samodzielne samodzielnne rejony) łączymy w jeden wielki rząd Litwy z siedzibą w Wilnie. Będzie to niewątpliwie, miało skutki polityczne. Polacy dojdą do przekonania, że jest to cios przeciw nim, gdyż przez to wyraźnie dajemy im do zrozumienia, że gubernię suwalską, którą Napoleon przyrzekł wielkiemu do Polski, nie chcemy oddać Polsce, lecz zostawiamy dla siebie.

1917. II. 23. Jasnym jest że obecnie Polacy rozwijają gwałtowną propagandę, aby Litwa i Kurlonia zostały przyłączone do Królestwa Polskiego. Obecnie prowadzą, ożywioną korespondencję z Warszawą. Ministerstwo Spr. Zagr. i Kancelarzem, aby zatakować Polaków gardło.

1917. II. 23. W naszym rejonie znajdują się trzy, zwalczające się elementy: Niemcy, Polacy i Litwini z Łotyszami, których nie potrafimy połączyć żaden polityk na świecie. Nienawidzą nas i Polacy i Litwini i Łotysze, gdyż każdy z tych narodów chce przewodzić. Położenie tego nie można zmienić. Pod tym względem sumienie moje jest zupełnie czyste, to też zwołałem tu przedstawicieli aby oni sami zaznajomili się z lokalnymi warunkami.

Wszystko wiemy, że Ludendorff nie jest politykiem. Jest on na to zbyt impulsywny. Wszystko musi według niego robić się natychmiast, podczas gdy polityk musi potrafić wycofać.

1917. III. 5. Poza tem są nieprzyjemności z generałem gubernatorem warszawskim. Prowadzą oni polską propagandę, co zaś w tym wypadku powodują nas Litwini — mało ich obchodzi.

1917. III. 5. Po dłuższej przerwie znowu otrzymałem list od Erbergera. Pisze on, że był w Szwajcarii i tam naradzał się z przywódcami litewskimi. Przyrzekił im, co zupełnie nie odpowiada naszym poglądom i częściowo jest nawet nieprzyjemne. Przyrzekił im np. samodzielnne królestwo. Litwini tak mogą sobą rządzić, jak moja matka córka i ja sobie w chowujemy. Dopiero co i wywołałem do telefonu, chcąc w grzeczny sposób wszystko to mu powiedzieć. Nie chcę z nim kłócić, chociaż jego bezsensowna pokojowa rewolucja daje dostateczne ku temu powody.

1918. III. 21. Kwestia rządzenia Litwą staje się coraz gorszą. Erberger podsunął nam radę państwa (Tarybą), a kanclerz, widocznie jest gotów zgodzić się na niedorzeczne projekty Erbergera. Ci naniowicie chcą obecnie wrzucić się przyjeżdżających uchwał, według których za uznaniem niepodległości Litwy przyrzekli Litwinom ściśle współpracę z Niemcami, konwencje wojenną i t. d. Obecnie przedewszystkiem żądają oni niepodległości. Spodziewam się, że kanclerz nieco ich uspokoi.

1918. IV. 18. W Wilnie jest biskup Michaliewicz, jakiś zawzięty Polak, z którym trudno się nam pogodzić. Już od kilku miesięcy różnymi sposobami staramy się go pozbyć i na jego miejsce posadzić Litwiną. Polacy jednak mają w Rzymie więcej wpływu niż nasze Ministerstwo Spr. Zagr. i usiłują nie dopuścić do tego. Pochód religijny Michaliewicz wykorzystał znowu dla urządzenia polskiej demonstracji. Po tym wypadku, Ludendorff stracił cierpliwość i otrzymałmyślny rozkaz tego Michaliewicza usunąć. Odbędzie się to jutro i niewątpliwie wywoła wielki harmider. Czyż nie można było energicznie nacisnąć kurje rzymską aby usunęli tego człowieka? Jeżeli wszystkie wysiłki były beznaślne, to to i ja jestem tego zdania, że należy użyć przemocy. Powinniśmy pokazać tym panom, że nie lubimy żartów.

1918. VII. 27. U nas wielkie zmiany w systemie rządzenia. Ober-Ost likwiduje się i w najbliższym czasie zostaną zorganizowane dwa oddzielne zarządy: dla Litwy i Nadbałtyku. Byłoby to słuszne, gdybyśmy nie zwracali uwagi na personalia. Z tem jednak jest u nas za trudne. Po porozumieniu z naczelnym dowódcą i generałem gubernatorem, do nowoorganizowanej gubernii wojennej — Litwy — mieliśmy mianować Walderseego. Jednak Komitet wojenny był temu przeciwny i mianował gen. von Grabi, który dotychczas ani razu nie był w Wilnie. Szefem wydziału

cywilnego został mianowany człowiek, który nie miał nic wspólnego z polityką. Wypadnie nie czuwać, aby te osoby nie narobiły głupstw. Dobrze chociaż to, że narodziły się wszystkie trzy prowincje bałtyckie otrzymały jednakowy zarząd. Szefem ziem bałtyckich zostanie mianowany Gessler, którego uważamy za nieodpowiedniego. Na ogół nie powodzi się nam z ludźmi!”

## STOSUNEK KATOLIKÓW FRANCUSKICH DO BRIANDA

„Germanja” w roli mentorki

Berlińska „Germanja” w Nrze z 25 czerwca r. b. umieściła artykuł p. t. „Briand a Katolicy”. Dyskusje na temat „briandyzmu”.

Autorem artykułu, paryski korespondent naczelnego organu partii centrowej, zaznaczywszy, że wewnątrz politycznym życiem Francji Briand uważany jest dziś za symbol i wspomniawszy o gwałtownej kampanii, jaką część francuskiej opinii publicznej prowadzi przeciwko niemu, dodaje, że również w łonie francuskiego katolicyzmu „obok zwyczajnych reakcyjnych zapatrywań szerzy się z godną uwagi szybkością mniej pod względem społecznym i międzynarodowym uprzedzony pogląd na problemy polityczne”.

Polityka Brianda stała się przedmiotem dyskusji pewnych organów prasy katolickiej we Francji. W dyskusji tej wzięły udział tygodnik „La Vie catholique” oraz dzienniki „La Croix” i „Journal des Débats”.

Naczelny redaktor wspomnianego tygodnika p. Francisque Gay, ogłosił w tem piśmie list otwarty do Brianda, gratulując mu sukcesu, odniesionego w czasie manifestacji pokojowej w Gourdon. Gay dziękuje Briandowi w imieniu katolików i zaznacza, że czas wreszcie podkreślić, iż wytyczne międzynarodowej polityki ministra harmonizują z zasadami, jakie w sprawie pokoju ogłosił światu Benedykt XV i Pius XI. Pius XI w roku 1925 pochwalił pakt lokarnieński a pakt popierający wojnę i idea związku europejskiego również spotkały się z jego uznaniem. „Katolicy nie są już skłonni znosić dalej — streszcza myśli Gay’a korespondent „Germanji” — by przez nieprzyjacieńskie stanowisko pewnych pism i osobistości katolickie nie oświadczenia najwyższych autorytetów religijnych popadały w zapomnienie: Maurras, Daudet i magnat prasowy Coty są nazwani z imienia”.

W tem miejscu korespondent niemiecki powtórzył inną myśl Gay’a, która, kto, jak kto, ale przedewszystkiem „Germanja” i całe centrum niemieckie winny przejąć się jak najbardziej: „Ale trzeba teraz zerwać łączność z bardziej umiarkowanymi formami szowinizmu, który w taki sam sposób występuje przeciwko pokojowym naukom „Ewangelji i Kościoła. Tak, trzeba zerwać z szowinizmem! Jeżeli „Germanja” pochwala to wzmiankowanie francuskiego publicysty pod adresem katolików francuskich, to, by ostrzec się przed zarzutem obłudy, winna sama zrewidować swój stosunek, do wschodniego sąsiada, stosunek, przeniknięty nie czem innym, jeno właśnie szowinizmem, i to nie umiarkowanym, lecz jaskrawym i agresywnym. Pokojowe nauki Ewangelji i Kościoła obowiązują wszystkich, a więc i katolicką partię centrową w jej stosunku do Polski.”

W dalszym ciągu „Germanja” zajmując się wstępnym artykułem, jaki „La Croix” z 20 b. m. poświęciła problemowi pokoju, i podkreśla wielkie znaczenie tej enuncjacji. Główny organ katolików francuskich stwierdził w niej, że Stolica Apostolska z całą życzliwością odnosi się do pokojowego kierunku polityki Brianda.

Udziałowi „Journal des Débats” w tej dyskusji korespondent poświęca tylko kilka słów, zaznaczając, że polegał on na naganię udzielonej „La Vie Catholique” za ogłoszenie wspomnianego listu otwartego. „Stwierdziwszy z ironią, że autor (listu) zapukał do fałszywych drzwi, dziennik nie uznał sensu listu mianowicie aplau do własnej katolickiej odpowiedzialności”.

„Znaczenie tych dyskusji dokonajmy sprawy „briandyzmu” — konkluduje „Germanja” — nie należy przykładzać jako miary do polityki dnia bieżącego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Trzeba je ujmować w ramach duchowych przeobrażeń w wewnętrznym życiu Francji”.



# ECHA KRAJOWE

## List pasterski ks. biskupa Przeździeckiego

## Posiedzenie Zarządu Dni Mickiewiczowskie Międzynarodowej unji katolickich organizacyj kobiecych

**LANDWAROW**  
— Praca społeczna. Jeżeli ustawicznie słyszymy narzekania na brak zrozumienia celowości pracy społecznej, to o Landwarowie tego powiedzieć nie można. Mojem zdaniem, do Landwarowa pod tym względem można byłoby zastosować przyśлівie: „Siada na dwóch stołkach”. Zastrzegam się, że to miało być zastosowanie tylko co do pracy społecznej. Bo warto przyrzec się: w tak stosunkowo małym miasteczku jest komitety organizacji społecznych. Skutek niezawodny, jak w każdym wypadku, kiedy ktoś siada na dwóch stołkach. W odniesieniu do pracy, ta rzecz wygląda w ten sposób, że kto się nią wielu naraz rzeczy, nie mając ku temu siły i warunków — nie wykona dobrze żadnego zadania.

Każdy obserwator, mając przed oczami mniejszą lub większą ilość obrazów, przecho- dząc obok nich, mimo jednego, zatrzymując dłużej zacięknąć wzrok na innych. Wśród rzeczy przyciągających są tutaj — stałe, trwałe, rzeczy naprawdę piękne, wzbud- zające wiarę społeczeństwa w lepszą przysz- łość.

Zaglądać w głąb życia rozmaitych or- ganizacji, najwięcej zadowolonych znaleźć można w rozwoju organizacji młodzieży, zrzeszonej w SMP. Na zewnątrz jest to skromne i nieliczne; przy czym tego trzeba szukać częściowo w samych podstawach tej organizacji, która przedewszystkiem ma na względzie jakość, rezygnując z ilości, częściowo zaś w rozproszeniu młodzie- ży w nadmiernie liczbie organizacji. Lec- — gdy chodzi o treść pracy tej organizacji — to chwila, spędzona w gronie tej wła- snej młodzieży w SMP, daje istotne za- dolenie dla ducha. Patronuje tej pracy mi- scowy ks. proboszcz przy współudziale bar- dzo nielicznych jednostek z miejscowego społeczeństwa.

Współpraca ogólna starszego społec- zeństwa z młodzieżą komplikuje się na tym terenie z powodu wkładanych dużych wysiłków w zakończenie budowy kościoła, — tembardziej, że jak gdzie indziej, tak i tutaj, do pracy ofiarnej, bezinteres- sownej — są jednostki. Natomiast bardzo pocieszałem się, że samą młod- dzież, kilkunastu pracowników w SMP stworzyła typ młodzieży, która dziś może sama sta- nowić podstawę tej pracy.

Dzięki trosce ks. proboszcza młodzież stowarzyszona ma lokal na Ognisko, w którym skupia się życie kulturalno — oświa- towie i wychowawcze młodzieży pod kierow- nictwem ks. proboszcza.

Wśród szeregu innych prac, jakie mło- dzież stowarzyszona prowadzi w Ognisku, praca SMP wychodzi na szeroki teren poza obręb Ogniska, promienniejąc na okoliczne wioski i zaciągnię. Niekiedy słyszymy o przysposobieniu rolniczym młodzieży, lecz jeżeli chodzi o mnie, to nie miałem w smysle tego zadania. Pocieszam się, że i ja, że i poza mną znajduje się niemało lu- dzi, którzy, jedząc chleb, nie zdają sobie sprawy z tego, skąd ten chleb powstaje. Wypadek sprawił, że dzięki SMP, poznałem — co to jest przysposobienie rolnicze i w przysposobienie rolnicze ma na celu pod- niesienie wydajności gleby, co jest równo- ważne ze stanem posiadania „chleba”.

W tej dziedzinie na tym terenie praca ostatnio przybrała żywe tempo. Głównym tu- tal krzewieniem kultury rolniczej jest agro- nom rejonowy p. Żyżniewski Ryszard. Dziel- ny to człowiek. Coś tam i poprośnię było słyszeć o agronomie rejonowym, lecz — kłopot nie wyrażała; co, gdzie było, lecz po- zyski dla sprawy z tego nie było. Pana Ży- żniewskiego — to na całym terenie pełno. Do uzdrowienia pod tym względem stosun- ków przyczynił się podobno wydział powia- towy sejmiku z p. starostą Radwańskim na czele.

Pan Żyżniewski stał się przyczyną i me- go wielkiego zadowolenia. Obito się mi niedługo o uszy, że p. Żyżniewski przeprawa- dza w SMP kursy rolnicze, daje wskazówki, jak zakładają polka doświadczal- ne i t. p. Tam, gdzie praca nie wybiera poza teoretyczne rozważania, do jej wyni- ków odnosi się z rezerwą, to samo i z te- mi kursami i szkicowaniem planów; lecz gdy przed kilku dniami znowu zjawił się w Landwarowie p. Żyżniewski i w otoczeniu młodzieży stowarzyszonej rozpoczął wed- ować po polach, tutaj i mój pesymizm roz- ciął się. Wiedziony ciekawością — zre- zygnowałem ze snu smacznego, z którym ogromnej z nas większość trudno się roz- stać — i poszedłem śladami tej harmonijnej grupy (mojem zdaniem — między młodzi- ą i p. Żyżniewskim panuje harmonia). Przy tej sposobności stwierdziłem, że jednak wszystko to, co ma głębsze znaczenie w życiu, jest skromne, to tak i SMP. w Land- warowie o SMP nie jest tak głośno, bo przecież głośno staje się coś takiego, co jest oitka i bitka, względnie inne po- łobne imprezy, lecz w SMP tego nie ma. Pracuje to — jak mówili. Na polka kon- kursowe, prowadzone przez młodzież, ludzie patrzy, jak na dziwo. W Landwarowie, a szczególnie — we wsi — Nowy Landwarów; odległy od miasteczka o parę kilometrów — do tego położony w przeszłości miejscowości, zauważyłem mnóstwo takich polek;

ładnie wymierzone, niema tam grząd, przy- pominających nagrobki, tylko gładkie polka, zasiane burakami pastewnymi. Wygląd tej polki mają całkiem imponujący, tembardziej że względu na otoczenie; dookoła pozasie- wano — jak to się na wsi, a na tych pol- kach rośliny zasiane są ściśle w rzędach na określonej odległości. To już krok do- przewartości w gospodarstwie — jak one są dotychczas prowadzone. Uzupełnieniem po- wyższego są tabliczki umieszczone na tych polkach, pełniące rolę wskaźników dla niepo- święconych w istotę pracy w kierunku przy- sposobienia rolniczego. Na pierwszym z brzo- gu tabliczek odczytałem napis: „SMP. w Landwarowie, druchna Marja Sawicka, — buraki eckendoryf zółte”. To już widoczny obrazek pracy myślowej. Prawdopodobnie takie tabliczki są ustawione na wszystkich polkach, prowadzonych przez SMP. — bo tutaj zażyłem zauważyć nazwiska: Gra- wicki, Trenowiczowski, Braniczek, Zarow- skiej, Witowiczówny, Sławickiej, Siewickiej, Mi- kiewiczówny, Sławickiej, Siewickiej, Mi- kiewiczówny, Manikowskiej, Borkiewiczów- ny, a do innych, mimo wielkiego zaintereso- wania — nie dotarłem.

A ludziska patrzy na to i z podziwem kiwają głowami. Na początku, kiedy mło- dzież czyniła pierwsze kroki, w tej pracy, ludzie: jedni patrzyli z pobłażliwym polito- waniem na to, inni drwili, a dziś, gdy jak- kolwiek w początkowym stadium, lecz wy- nik pracy młodzieży jest widoczny, ludzie nabierają do tego zaufania i twierdzą, że młodzież SMP — do tańca i do różańca.

Głos ludu — głos Boga. O ile dotychczas- nym zwołaniami idealizm SMP, to dziś, widząc, piękne czyny młodzieży, grupo- wanej w tej organizacji, na cele które lu- dzie najbardziej zasługują na zaufanie — z największym przekonaniem życzą, aby każ- dy, kto wstępuje na drogę życia, dążył do przyszłości drogami, jakimi idą przez ży- cie SMP.

**Żniwiarki** Massey-Harris'a amerykańskie i s'm Deeringa (wyrobu europejskiego) oraz Grabie konne różnych systemów poleca **Zygmunt Nagrodzki** Wilno, ul. Zawalska 11-5.

## CZECHOSŁOWACKI PARLA- MENT RATYFIKOWAŁ UMOWĘ HANDLOWĄ CZECHOSŁOWAC- KO-JUGOSŁOWIAŃSKĄ.

W tych dniach komisja dla spraw zagranicznych parlamentu ratyfiko- wała umowę handlową czechosłowac- ko-jugosłowiańską, która weszła w życie już z dniem 1 czerwca b. r. Referent umowy poseł narod. socjali- styczny J. Šeba przedstawił przebieg rokowań i objaśnił znaczenie umowy. M. in. powiedział, że rokowania na- politykały na poważne trudności, a to dlatego, że Czechosłowacja jest pań- stwem przemysłowo-rolniczym, pod- czas gdy Jugosławia jest państwem wyłącznie rolniczym. Pomimo to jed- nak doszło do porozumienia, zadowa- lającego obie strony, to też można uważać to za dalszy krok do gospo- darczego zbliżenia państw Małej En- tenty. Również kryzys gospodarczy, jaki dotknął Jugosławję utrudniał w znacznym stopniu zbliżenie się gospo- darcze obu państw.

Plan niemiecko-austrjackiej unii celnej może przynieść pewne korzy- ści gospodarcze jugosławii, ale za- razem mógłby zagrażać politycznej niezależności Jugosławii. Przy regu- lacji dowozu zboża, Czechosłowacja może znow wzięć pod uwagę zboże jugosłowiańskie, rumuńskie i nawet węgierskie, a więc tych państw, które są odbiorcami czechosłowackich produktów przemysłowych. Referent dodał, że przez wstrzymanie dostaw tytułem reparacji wzrośnie wywóz Czechosłowacji do Jugosławii a zwłaszcza wywóz żelaza.

Referent dalej zaznaczył, że Cze- chosłowacja starać się będzie aby bilans handlowy z Jugosławią był zrównoważony, co jest oczywiście możliwe przez uregulowanie stosun- ków komunikacyjnych. Wskazał na możliwość komunikacji rzecznej Du- najem.

J. E. Ks. Biskup Dr. H. Przeździec- ki wydał list pasterski do wiernych nych diecezji Siedleckiej czyli Podlas- swej diecezji, zachęcając ich do usil- nej modlitwy z racji przesładowania Kościoła w niektórych krajach.

Akcja katolicka, — pisze Ks. Bi- skup, której zadaniem jest współpra- ca wszystkich z hierarchią Kościoła we Włoszech i błagamy Boga co- Chrystusowego w szerzeniu, pogłębia- niu nauki Chrystusowej w życiu pry- watnem i publicznem a szczególnie w związku katolickie młodzieży, które do tej akcji katolickiej są powołane i ści, które obecnie co do Akcji ka- w jej duchu pracują, w ostatnich tolikiej powstają we Włoszech, usta- dniach, jak wiecie, we Włoszech pod- ly, aby tam w pokoju Akcja katolic- legają napaściom i są rozwiązywane, a ka działała, rozwijała się i owoce wy- przeciwko Stolicy Apostolskiej we- Włoszech były nawet wystąpienia go- wszystkich był miłowany, czczony, i dne najwyższego potępienia. Ulega- aby wszyscy byli posłuszni rozka- jąc nakazowi serca, idąc za głosem zom jego, mającym na celu chwałę sumienia, oraz przychylając się do Boga, zbawienie dusz ludzkich”.

prośb, z którymi zwracano się do

## Wielkie obrady przedstawicieli przemysłu i handlu

ZAKOPANE. PAT. — W dniach od 26 do 29 b. m. toczyły się w Za- kopanem obrady Naczelnej Organizacji Wielkiego Przemysłu i Rolnictwa Za- chodniej Polski, połączone w ostatnich dwóch dniach z obradami Central- nego związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. W obra- dach wzięli udział między innemi: książę Lubomirski, p. Wierzbicki, książę Janusz Radziwiłł, były wojewoda Wachowiak, generalny konsul Lewalski i inni. Na zebraniu dnia 28 b. m. przedstawiciele Centralnego Związku Pol- skiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, doszli do konkluzji, że za- miast tych organizacji powinna być stworzona wspólna centralna organiza- cja przemysłu polskiego. Podstawą tej nowej organizacji powinny być orga- nizacje zawodowe a jaknajdalej idącej autonomii. Dla opracowania zasad i podstaw projektowanej wspólnej organizacji powołana została wspólna ko- misja pod przewodnictwem księcia Radziwiłła, jako neutralnego przewodni- czącego.

W charakterze mężów zaufania obydwu organizacji do komitetu wcho- dzą w imieniu Naczelnej Organizacji Wielkiego Przemysłu i Rolnictwa m. in. p.p. Pluciński, Falter, Szydłowski, Dądzyski, w imieniu „Lewiatana” pp. ks. Lubomirski, Lempicki, Hołyński, Laurysiewicz i Wierzbicki. Ustalono iż komisja przedstawi projekt obu organizacjom do zatwierdzającej uchwały Komisja będzie również, na podstawie zasady stosowanej w Naczelnej Orga- nizacji Zachodniej Polski, szukała odpowiedniej formy dla ścisłej współ- pracy z organizacjami rolniczymi. Wspomniana komisja zebrała się nie- zwłocznie i w ciągu dwóch dni omówiła szczegółowo zasady i podstawy pro- jektu połączenia organizacji.

## Prawie 3.000.000 bezrobotnych w Anglii

LONDYN. PAT. — Statystyki na dzień 22 b. m. wykazały, iż liczba bez- robotnych wynosiła 2.727.386 osób, czyli o 6456 bezrobotnych więcej, niż w tygodniu ubiegłym.

## Ćwiczenia Stahlhelmu w Królewcu

KRÓLEWIEC. PAT. — „Echo des Ostens” donosi, że na terenach for- tecznych twierdzy królewieckiej Stahlhelm, za zgodą władz wojskowych, od- bywa ćwiczenia polowe. Jest to rzecz charakterystyczna, albowiem wstęp na tereny forteczne jest bez zezwolenia dowódcy twierdzy wzbroniony, a zakaz ten jest bezwzględnie przestrzegany.

## Rekord dzielnej lotniczki

PARYŻ. PAT. — Lotniczka Bastie pobiła światowy rekord długości lotu w linii prostej dla samolotów typu lekkiego. Lotniczka odleciała z Le Bourget w dniu 28 b. m. i wylądowała w okolicach Niziny Nowogrodu w Rosji, po przelecie 2900 klm. bez lądowania. Dotychczasowy rekord Ame- ryanina Zimmerley'a wynosił dla tej kategorii samolotów 2665 klm.

## Pani Wilson jedzie do Poznania

PARYŻ. PAT. — Pani Wilson odjechała w dniu 30 czerwca do Poznania. Amba- sador Chłapowski z żoną odprowadził ją na dworzec.

## Wyjazdy zagranicę—bez paszportów i wiz! LETNIE PODRÓŻE MORSKIE

Transatlantykami okrętami „Polonia”, „Pułaski”, „Kościuszko”, na fjord Norwegii—od 18-go lipca do 2-go sierpnia b.r. Bilety od 500 zł. do Kopenhagi — od 25-go lipca do 29-go lipca b.r. Bilety od 175 złotych; do Stanów Zjednoczonych Ameryki — od 29-go lipca do 26-go sierpnia b.r. Bilety od 19/5 zł. do Sztokholmu, Rygi, Visby — od 3 sierpnia do 9-go sierpnia b.r. Bilety od 225 zł. do Londynu, Rotterdamu i Kopen- hagi—od 6-go sierpnia do 17-go sierpnia b.r. Bilety od 375 zł. Blisze informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia - Ameryka, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547—46, oraz w biurach Wagona-Lits- Coov, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zarząd Międzynarodowej Unji Ka- tolickich Organizacji Kobięcych ze- brał się w pierwszych dniach czer- wca r. b. pod przewodnictwem p. F. Steenberghe - Engeringh w Warsza- wie. Reprezentowanych było 8 naro- dowości. W obradach wzięła również udział przewodnicząca katolickiej żeń- skiej młodzieży meksykańskiej, bawią- ca w Europie dla zaznajomienia się z pracą społeczną.

Zarząd ustalił swój pogląd co do kwestii określenia obywatelstwa kobie- ty zamężnej, nad którą Rada Ligi oh- radowa będzie we wrześniu. Rozważa- no sprawę zwrócenia się z apelem o zamknięcie domów publicznych do rządów tych państw, gdzie domy te jeszcze istnieją, oraz nakreślono pro- gram akcji dla utrwalenia pokoju, o- partej na wskazaniach Stolicy Aposto- lskiej, której rezultatem było zorganizo- wanie kilku kursów, prowadzonych przez społeczne pracownice Unji. JE. ks. prymas Portugalii wyraził p. Steen- berghe swą wdzięczność za trud pod- jęty oraz za osiągnięte przez nią po- myślnie wyniki.

Przewodnicząca Komisji Studiów porozumiała się co do kwestionariuszy, które niebawem zostaną rozesłane eks- pertom do opracowania. Na zebra- niu zarządu w Genewie w lutym 1932 roku przedstawia one schematy swo- ich programów na kongres, jak nastę- puje: zebranie inauguracyjne odbędzie się wspólnie dla starszych i młodszych; przedłożona zostanie na nim synteza encykliki o wychowaniu. Następnie ob- radować będzie 10 komisji studiów, po pół dnia każda, podczas gdy sek- cja młodszych rozway dział rozrywek w duchu katolickim. Zamknięcie kon- gresu będzie również wspólne dla obu grup z referatem n. t. pokoju świato- wego.

Zarząd postanowił prosić człon- ków ofiarowanie w dniu 1 sierpnia (św. Piotra w okowach) wspólnej ko- munii św. wynagradzającej za wszy- stkie świętokradztwa i napaści, któ- rym podlega kościół w tyłu krajach, jak również o wzięcie udziału w do- rocznym dniu ofiary oraz przesłanie połowy uzyskanych w ten sposób fun- duszów do kasy Unji. Przewodniczą- ca sekcji młodszych złożyła sprawozda- nie z obrad zarządu młodszych, który kooptował na tem posiedzeniu prze- wodniczącą katolickiej młodzieży żeń- skiej meksykańskiej oraz przyjął na członka sekcji młodszych trzecią z rze- ou polską organizację.

Zarząd uczestniczył w dniu 1 b. m. w ogólnopolskim zjeździe Zjedno- czenia Katolickich Związków Polek. Uroczystość tę rozpoczęła msza św., odprawiona w katedrze przez JE. ks. kardynała Kakowskiego, który o- becnością swą zaszczylił przedpołu- dniowe zebranie, podczas gdy na po- południowe raczył przybyć JE. ks. ar- cybiskup Marmaggi, nuncjusz apostol- ski. Po przemówieniach i dyskusji wy- słano do Ojca św. depeszę następują- cą treści:

„Zarząd Międzynarodowej Unji Ka- tolickich Organizacji Kobięcych łącz- nie z przedstawicielkami Zjednoczenia Katolickich Związków Polek oraz ka- tolickiej młodzieży polskiej w obecno- ści JE. ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, składa u stóp Waszej Świątobliwości pokorne hołdy i wyrazy synowskich uczuć, a wobec niedawno zaszyłch gwałtów przeciw Akcji Katolickiej i obrazy Najdostojniejszej, Ukochanej Świąto- bliwej Osoby Ojca Naszego, dokonanych w samym Rzymie, głośno je potę- pia i jednocząc się z tak zasłużoną Ak- cją Katolicką włoską w gorącej modlit- wie wiernych całego świata, o pokrze- pienie Jego synowskiego serca i utrwa- lenie wolności Kościoła św., prosi o apostolskie błogosławieństwo”.

niezrównany dla ceryrak **doktora Lustra** popularny krem sportowy **ULTRASOL**

## Jak utonął pięciuset ludzi? JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH KATASTROF NA MORZU.

Podczas obchodzonych na Wilji tradycyjnych „wiaków” w noc św. Jana, zdarzył się nieszczęśliwy wy- padek: młoda dziewczyna, która do- stała się pod koła naszego rzeczno- stateczku, poszła na dno. Utonęła! To straszne: ludzie, tłumy ludzi stały na brzegach, na pokładzie statku, na to- dzich i w ich oczach ginął człowiek, tonała młoda dziewczyna. Czy moż- ny sobie wyobrazić obraz takiej gro- zy, spotęgowanej pięćsetkrotnie... Brł! Tego doświadczył na sobie latarnik przyłdaku St. Gildes dnia 14 c erwca, gdy patrzył, jak ginął statek St. Phil- bert. Człowiek ten słusznie twierdzi, że gdy poprzednio, przglądając się walczące w burzą statkowi, odwró- cił na kilka sekund wzrok i następ- nie nie zobaczył już okrętu na powie- rchni morza, myślał, że ilegi halucy- nacji. Tłukł pomyślał każdy człowiek na jęć miejscu. Kilka sekund i setki ludzi w przedśmiertnem przerażeniu giną wśród ślepego żywiołu. Jakie- traszne nieszczęście stało się w tej chwili na świecie, na tak maleńkim skrawku kuli ziemskiej. Wzburzone bałwany zawaryły się nad trupami, mi- nęło kilkanaście dni i ta sama Fran- cja, okryta żałobą niebywałej kata- strofy nie ma już czasu na jej rozpa- mietywanie wobec tysięcy innych problemów życia, które przestają istnieć dla 503 ludzi na globie. Tłum chce żyć, tłum interesuje się moratorium Horvera, a jednoliki eż w trumnach lub na tle oceanu. Farflec ludzka mi- ja, jak burza morska. Może ta nieby- wała katastrofa przejdzie do historii, a wtedy, po latach będzie się jakiś u- cień złościł, że nie pamięta cyfry 503. może się przez to znie na egzami- nie, może się z tego powodu będzie czuł nieszczęśliwym. Klasyfikację nie- szczęść nie da się tak łatwo przepro- wadzić, jak systematycznie zwierząt kę gowych, w każdym jednak razie trud- no jest sobie wyobrazić coś bardziej przerażającego, jak ogromny tłum lu- dzi, ginących w walce z milimkroć potężniejszym żywiołem. Szczególnie te dzieci, te kobiety, żony, matki, ta straszna przedśmiertna udręka, rozter- ka pomiędzy sumieniem, obowiązkiem a instynktem ławowania samego siebie, te moralne tortury patrzenia na kaźń najbliższych osób. Straszne! A wła- śnie na St. Philibert zginęło w tych o- kolicznościach kilka setek ludzi.

Jak obliczano liczbę ofiar? — Na statku znajdowało się 467 pasażerów, sobie, że obliczenia zrobione są jedy- Do tej liczby dodać należy 7 ludzi za nie- na podstawie sprzedanych lile- togi, a zatem 474. Na wyspie pozosta- łów, a przecież dzieci do lat 4-eh za- ło 27 ludzi i osiem zostało uratowa- biletu nie płaciły przecież na statku,



„St. Philibert” w chwili wyruszenia w podróż.

nych, czyli musiało utonąć 439-ciu. znajdowało się... 50 wózków dzieci- Cyfra ta wydawała się zawrotnie po- nych z niemowlętami. Dużo zianej

krwi wymagało to proste zadanie ma- tematyczne, dodawanie cyfr. Dziś wie- my już, że zginęło 503 osoby. Jedna z największych katastrof na morzu w dziejach świata, o kilka zaledwie mil morskich od brzegów, w wyniku nie- winnej wycieczki niedzielnej — Amen.

Szczęśliwy katastrofy znany pobież- nie z gazet: jedno z towarzystw koope- ratywnych w mieście St. Nazaires, z Nan- tes i pobliskich osiedli. Byli to prze- ważnie kooperatorzy, robotnicy, człon- kowie socjalistycznych i syndykal- istycznych organizacji. Sprzedano bi- letów 467. Ludzie, zmęczeni pracą, któ- rzy zamierzali odetchnąć świeżym mor- skim powietrzem, i zrobić przyjem- ność swoim rodzinom. Wybrano się na wycieczkę tłumnie i wesoło, z żonami i dziećmi. Rankiem wstał piękny, słoń-ieczny dzień, niebo było pogodne, ale z zachodu dął silny wiatr. Nikt nań nie zwracał należytej uwagi. Całe, o- gromne towarzystwo wpakowało się na statek. Far-watter i okręt wypłynął na otwarte morze. Fala była duża, statkiem rzucało, kilku pasażerów za- chorowało na morską chorobę, ale te- łałe przykrości minęły niebawem, gdy przybito do wyspy Noir-Mouthiers.

Kto żył, zżywał wypoczynku. Roz- biegli się ludzie po okolicznych lasach, w cieniu drzew urządzili majówkę. Panowała niepokojąca wesołość. Śniadanie smakowało wspaniale...

Nadeszła chwila odjazdu. Syrena okrętowa wyła przykro wśród ciszy wyspki. Któż w tej chwili mógł się nie z gazet: jedno z towarzystw koope- ratywnych w mieście St. Nazaires, z Nan- tes i pobliskich osiedli. Byli to prze- ważnie kooperatorzy, robotnicy, człon- kowie socjalistycznych i syndykal- istycznych organizacji. Sprzedano bi- letów 467. Ludzie, zmęczeni pracą, któ- rzy zamierzali odetchnąć świeżym mor- skim powietrzem, i zrobić przyjem- ność swoim rodzinom. Wybrano się na wycieczkę tłumnie i wesoło, z żonami i dziećmi. Rankiem wstał piękny, słoń-ieczny dzień, niebo było pogodne, ale z zachodu dął silny wiatr. Nikt nań nie zwracał należytej uwagi. Całe, o- gromne towarzystwo wpakowało się na statek. Far-watter i okręt wypłynął na otwarte morze. Fala była duża, statkiem rzucało, kilku pasażerów za- chorowało na morską chorobę, ale te- łałe przykrości minęły niebawem, gdy przybito do wyspy Noir-Mouthiers.



# Bomba na dworcu wileńskim

Ostatnio notowaliśmy cały szereg tajemniczych wypadków, znajdowania bomb na szynach kolejowych. Pisałismy już, że działa tu zapewne jakaś tajemnicza ręka, kierowana według zbrodniczego planu, bowiem zamachy bombowe miały miejsce wyłącznie na linii kolejowej Wilno - Ziemgale. Ostatnio całe miasto zostało poruszone, wiadomością, że w bliskości Nowej-Wilejki znaleziono maszynę piekielną. — Śledztwo w tej sprawie toczy się bardzo energicznie i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości cała afra zostanie zlikwidowana.

W dniu wczorajszym rozesłała się ponownie alarmująca pogłoska, że znaleziono maszynę piekielną na dworcu w Wilnie. W rzeczywistości, sprawa miała się inaczej, a mianowicie, dnia 29 b. m. w odległości około 100 kroków od budynku stacyjnego między zabudowaniami warsztatowymi dworcu wileńskiego, znaleziono granat ręczny typu francuskiego. Granat ten rzekomo pozbawiony był zapalnika. — Po ujawnieniu bomby na dworcu, powiadomiono natychmiast władze policyjne, które wszczęły dochodzenie. Według relacji, otrzymanych przez

nas z kompetentnego źródła, nie może być mowy o akcie sabotażowym, czy terrorystycznym. Granat musiał być przez kogoś zgubiony, lub też może umyślnie pozostawiony.

## KIERMASZ ŚW. PIOTRA I PAWŁA

Doroczny kiermasz w dniu św. Piotra i Pawła na placu przed kościołem pod wezwaniem tych świętych ma w Wilnie ustalone miejsce i zapewnione powodzenie, tak jak „Kaziuk”, z tą tylko różnicą, że gdy na „Kaziuku” toniemy zazwyczaj w błocie, w niedzielę i poniedziałek dusiliśmy się od kurzu.

Pozatem charakter tych kiermaszy b. podobny. Obwarzanki, pierniki, uprzęże, naczynia, płótna i kilimy, oraz tandeta fabryczna. Morze tandety, że wszystkich jej przejawach.

„Nareszcie po dwadzieścia”... groszy chusteczka do nosa, garnitur marynarkowy



za 45 zł. pantofle za 4.50, skarpetki za 35 gr., oto szczyt „taniny”, zachwycanej na każdym kroku.

Stragani i straganiki zawałone różnego rodzaju towarami. Obok galanterii, woda sodowa, z drugiej strony obwarzanki i śledź marynowany w ogromnym słoju. Zdarza się że ten sam przekupień wychwala, za jednym zamachem, północzochy nie do zdarcia i ciepłe pierzochy.

Wszędzie wrzask i ścis. Każdy coś targuje, coś niesie, o coś się rozpytuje.

Tu i tam drze się harmonijka.

Na ul. Letniej i Holenderskiej, długi rząd bab, sprzedających kilimy, płótna i inne tkaniny wiejskie. Są słizne i stosunkowo niedrogo.

Tu też najwięcej się robi zakupów.

Bliżej do miasta „wesole miasteczko”. Karuzele, loterie i gry pior.

Kawalerowie próbują swej siły na siłomierzu, waląc siarczyscie drewnianym młotem.



tem. Panny czekają kolejni na karuzele. Starsza generacja popija. Można i wódeczki dostać. W cieniu kilku gałęzi brzozy, siedzi towarzystwo. Korpulentna jejmość nalewa pełną szklankę wódki (45 proc. w cieniu) i podaje ją kawalerowi.

Ten przez uprzejmość proponuje młodej sąsiadce. Panna „robi zawstydzoną” i udaje, że zawartość szklanki przetrzasza ją.

— Nie dawaj, ona nie może, cedzi przez zęby jejmość z chytłym uśmiechem.

Panią ugodzoną „w centralny punkt swej wrażliwości” wypija duszkiem i... prosi sobie wyobrazić, jak gdyby nigdy nie.

— Ot maladzie panna Wercia, ryczy zachwycony kawaler.

Tak to bawią się na kiermaszu, ludzie dobzy. Kto jak może i umie.

W. T.

**ŻĄDĄJCIE**  
we wszystkich spełkach i składach aptecznych znanego  
środka od odcisków  
**Prow. A. PAKA**

## LUSTRACJA MIEJSCOWOŚCI DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI

Przez kilka dni bawił na terenie województwa wileńskiego p. Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, który jako Przewodniczący Głównego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi zwiedzał miejscowości dotknięte tegoroczną klęską powodzi, interesując się działalnością miejscowych komitetów społecznych pomocy powodźdźom oraz potrzebami uszkodzonej ludności.

W dniu 26 czerwca p. Marszałek Raczkiewicz zwiedził wieś Przewozy gm. Smogonińskiej, która w powiecie oszmiańskim najbardziej uciepiała od powodzi. Na miejscu p. Marszałek zetknął się z ludnością, tej wsi oraz wysłuchał sprawozdania księdza proboszcza Czerniaka.

Wieczorem dnia 27 czerwca p. Marszałek Raczkiewicz przybył do Głębokiego, potem udał się do Dziśny. W Dziśno po powitaniu p. Marszałka przez ludność miasta, Rada miejska m. Dziśny wręczyła p. Marszałkowi dyplom obywatela honorowego m. Dziśny, nadany uchwałą Rady miejskiej za troskliwą opiekę nad ludnością miasta w latach klęskowych 1928—29 oraz po klęsce powodzi w roku bieżącym. W czasie pobytu p. Marszałka w Dziśnie odbyło się pod jego przewodnictwem posiedzenie miejscowego komitetu powodziowego. Po wysłuchaniu sprawozdania burmistrza miasta p. Puciaty, ilustrującego stan zniszczenia m. Dziśny oraz dotychczasowej pomocy ze strony Rządu i społeczeństwa p. Marszałek w imieniu Komitetu Głównego złożył serdeczne podziękowania Staroście Jankowskiemu za jego wyjątkową inicjatywę, wykazaną przy organizacji akcji społecznej pomocy powodźdźom.

Z Dziśny p. Marszałek udał się do Mikotajewa zwiedzając po drodze teren zniszczeń powodziowych wzdłuż rzeki Dziwny. Rada gminy Mikotajewskiej wręczyła p. Marszałkowi dyplom obywatela honorowego tej gminy. Z Mikotajewa p. Marszałek udał się do Głębokiego a stamtąd do Wilna.

Przy przejeździe przez powiat Wilejski delegacja Rady m. Wilejki wręczyła p. Marszałkowi dyplom obywatela honorowego miasta, nadany uchwałą Rady w kwietniu r. b. Uchwałą tą została również przemianowana jedna z większych ulic m. Wilejki na ulicę imienia Władysława Raczkiewicza.

Walerjan Charkiewicz	
Zmierzch Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne	zł. 6.—
Placyd Jankowski (John of Dyalco) — życie i twórczość	zł. 10.—
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego)	2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie	0.60
Żyrowice — łask krynice	0.50
Pierwsze trudny i walki wileńskich kolejarzy	0.80

## Z SĄDÓW

### DRAMATYCZNA SCENA NA SALI SĄDOWEJ

Ciągająca się od 1928 roku sprawa przekładowa kpt. Kazimierzowi Sopotko z 3-go dywionu artylerii przeciwlotniczej, pozostającemu pod zarzutem dopuszczenia się niewłaściwego czynu w stosunku do żony, towarzyszącej mu, porucznikowej Stanisławy Mećkiewicz, została wreszcie zakończona wyrokiem najwyższego sądu wojewódzkiego.

Sprawa była dwukrotnie rozpatrywana przez wojewódzki sąd okręgowy ze zmianą kolejno losu dla oskarżonego. Po uchyleniu ostatecznej wyroku przez wojewódzki sąd okręgowy, do rozpatrzenia tej sprawy został delegowany wojewódzki sąd okręgowy w Warszawie.

Gdy przewodniczący ogłaszał sentencję niewinnego wyroku, nagle na sali rozległ się strzał rewolwerowy. Siedząca na pierwszej ławce panna porucznikowa Mećkiewicz, która w tym czasie była w okolicy serca.

W chwili, gdy p. Mećkiewicz w stanie nieprzytomnym wyniesiono z sali, z ław dla publiczności zerwał się jej mąż, który z rewolwerem w ręku pośpieszonym krokiem kierował się w stronę oskarżonego i obrońcy, adw. Sobotkiewskiego. Obecni na sali oficerowie w porę zapobiegli ewentualnemu niebezpieczeństwu, które mogło spowodować wzburzenie i napór przytomny oficer.

Od wyroku niewinnego kpt. Sopotko, prokurator wojskowy złożył zażalenie nieważności, które obecnie najwyższy sąd wojskowy rozpatrzywszy, je oddalił, wobec czego wyrok pierwszej instancji stał się prawomocny.

Por. Mećka ma wytoczoną sprawę, która będzie przedmiotem rozważań wojewódzkiego sądu okręgowego w Wilnie.

## RADJO WILEŃSKIE

ŚRODA, DNIA 1 LIPCA 1931 R.

12.05. Muzyka lekka (płyty).

16.00. Audycja dla dzieci z Lwowa.

16.15. „Niedźwiedziątko” opowiadania dla dzieci, p. Elżbiety Minkiewiczówny.

Tr. na wszystkich stacjach.

16.30. Koncert dla młodzieży (płyty).

16.45. Komun. dla żegluzi z Warszawy.

16.50. „Kwestia drzewa w Polsce” odczyt ze Lwowa, wygłosi dr. Csalski.

17.10. Utwory Czajkowskiego (płyty).

17.35. „Gmina i pracownicy gminy” odczyt z Warszawy wygłosi Pacholczyk.

18.00. Muzyka lekka z Warszawy.

19. Chwilka strzelecka.

19.15. Pogadanka radiotechniczna wygł. H. Calski.

19.35. „Uwagi o prawie radiowym” odczyt wygłosi adw. Stanisław Węstawski.

19.50. Program na czwartek.

19.55. Komunikaty z Warszawy.

20.15. Recital śpiewaczy A. Czapskiej z Warszawy.

21.10. Kwadrans literacki z Warszawy („Przypowieści” A. Mickiewicza).

21.15. Recital fortepian. A. Hochna z Warszawy.

22.00. „Idea Wschodnia” wygłosi prof. Zieliński.

22.15. Komunikaty z Warszawy.

22.30. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

**CZYŚ SPŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI?**

Konto P.K.O. nr. 82100

S. † P.

## Ignacy Clundziewicki

obywatel Ziemi Mińskiej pow. Borysowskiego

zmarł dnia 24 czerwca 1931 r. przeżywszy lat 57.

Pogrzebany na cmentarzu parafialnym w Jeziorach powiatu Grodzieńskiego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pogrążeni w smutku, żona, dzieci i rodzina.

## STRAJK TAKSÓWEK I AUTOBUSÓW

Z dniem 1 lipca obowiązywać ma podatek drogowy, który obciąża w sposób niezwykle uciążliwy właścicieli samochodów.

Zarówno właściciele autobusów, jak i aut ciężarowych, taksówek, oraz prywatnych posiadaczy samochodów, obciąża on ponad siły, a przedstawicielstwa automobilowe tracą do reszty grunt pod nogami.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zw. właścicieli samochodów zarobkowych, na którym uchwalono przystąpić się do akcji postanowionej przez zjazd ogólnopolski właścicieli samochodów zarobkowych w sprawie unieruchomienia wozów o godz. 12 w

nocy, dnia 30 czerwca, aż do czasu uzyskania postulatów, wysuniętych w czasie pertraktacji z Min. Robót Publicznych.

W myśl tego o północy przestają kursować autobusy linii zamiejskich, oraz taksówki, natomiast autobusy „Spółdzielni” kursować będą normalnie.

Strajk taksówek i autobusów nie oznacza likwidacji tychże, bowiem właściciele zwracanie numerów oddolili na czas późniejszy. Strajk trwać będzie do czasu uzyskania zawiadomienia z ministerstwa robót publicznych o zmianie przepisów ustawy o funduszu drogowym.

Z powodu remontu w czasie ferij letnich

## II klinika chorób wewnętrznych i klinika chirurgiczna U. S. B. na Antokolu

przerwywają przyjęcia chorych od dn. 1-go lipca b.r. Dzień otwarcia będzie w swoim czasie ogłoszony w pismach.

# KRONIKA

wszystkich, którym drogie są dzieje i historia pulku ułanów Wileńskich, by zechcieli przekazać na ręce majora Stetkiewicza Oskara, 13 pułk ułanów Wileńskich w Nowo-Wilejce posiadane pamiątki, związane z pulkiem jak to fotografie, ubiory, broń, rozkazy, notatki etc.

### POLICYJNA

— Nowy naczelnik urzędu śledczego. Nowo mianowany naczelnik urzędu śledczego nadkom. Szafranski przybył już do Wilna i objął urządowanie. Dotychczasowy naczelnik nadkom. Disterhoff przeniesiony został do Łucka.

### ROZNE

— Rozstrzygnięcie konkursu Linguaphone'u" najwyżej zagranicę. W ostatnich dniach rozstrzygnięty został konkurs Linguaphone na wyjazd zagranicę na koszt Instytutu, dla uczących się języków obcych metodą Linguaphone.

W wyniku konkursu wyjeżdża do Paryża na koszt Instytutu p. Zofia Deblessen, która na inżyniera z Warszawy, do Londynu — profesor gimnazjum w Kolonii p. Edmund Oszysa, do Berlina — nauczycielka z Krakowa p. Janina Sekówna.

— Nowy chrześniak Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w księgę metrykalną w charakterze chrześniaka ojca siódmego syna gospodarza Daniela Szturo. Rodzina ta mieszka w zaścianku Chorosza pow. Dziśnieńskiego i składa się z 7-miu synów. Chrześniak otrzymał od Pana Prezydenta książeczkę oświeceniową P. K. O. na zł. 50. Odbiór książki zaplanowano na 1 lipca. Pan Prezydent ma w rubryce stosownej wpisanie nazwisko Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako składającego dar na rzecz chrześniaka.

### TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 m. 15, urzemy arcywesołą krotoczwłokę W. Rapackiego (syna) „Cichy wspólnik”, która wywołuje prawdziwe salwy śmiechu na rozbawionej widowni. Doskonale obsada w osobach Sawickiej, Zelterowiczówny, Balcerzaka, oraz Wywicz, znalazła wdzięczne pole do popisu aktorskiego w rolach. Ogólny pokłask wywołuje śpiewana przez p. S. Sawicką piosenka „Zawsze będę cię kochała”, do której akompaniuje p. Zygmunt Wajnberg.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wstąpi ukaza się gośnią sztuka Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu”, w reżyserii i z udziałem R. Wasilewskiego. W pozostałych rolach występują: niemała cała zespół Teatrów Miejskich z Eichlerówną, Niewińska, Rybowska, Ciesierska, Jakiewiczówna i Kreczmarem na czele. Zarówno pomysły dekoracji J. Hawrykiewicz, jak i oprawa świetlna i dźwiękowa, przyczyniają się niemało do powodzenia tego niezwykle oryginalnego widowiska.

— Dzisiejszy koncert popularny w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 30 wcz. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim koncert popularny z udziałem orkiestry 5 p.p. Leg. pod batutą por. M. Kościuszki, która wykona szereg utworów Meyerbeera, Czajkowskiego, Friedmana i innych. Poza tym w koncercie wystąpią artyści Teatrów Miejskich. Sawicka, Balcerzaka, Milecki, oraz Żurowski. Akompaniują p. Zygmunt Wajnberg.

— Komunikat Dyrekcji. Dyrekcja Teatrów Miejskich w Wilnie, uprasza Szanowną P. T. publiczność o punktualne przybywanie do teatru, co umożliwi rozpoczęcie widowisk w czasie oznaczonym i kończenie ich o niezbyt późnej godzinie.

### CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Barjara śmierci.  
Heljos — Wesoły wdowiec.  
Hollywood — O czym śnią dziewczęta.  
Casino — Student ze Sztokholmu.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Tajemniczy samolot na pograniczu. W niedzielę, widziano nad terenem gm. Zaleskiej, pow. Braślawskiego samolot bez znaków państwowych.

Tajemniczy samolot przeleciał, na stosunkowo niewielkiej wysokości, kierując się od zachodu na wschód.

— Nieostrożna jazda. Jermolajew Anatol, prowadzący taksówkę 14128, najechał przy zbiegu św. Michalskiej i Kamkowej na przechodzącego żołnierza, którego (dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)

## Agentura Światowej Organizacji Podróży

## Wagons—Lits—Cooc

została przeniesiona do nowego lokalu

Wilno, ul. Mickiewicza 6

telefon 10—42.

Bilety krajowe i zagraniczne I, II i III kl.

Ceny normalne.



Teceza Nr. 26 — x. St. Krawczyk pisze o teodocy bolszewickiej, losami polskiej literatury, pisząc z bólem o swych wstydliwych i bezradnych wobec szukających od pisarza pomocy — dwóch bezrobotnych. M. Dabrowska w sposób wyjątkowo serdeczny kreśli sylwetkę s.p. Zofii Żurawowskiej. K. Zachowski mówi o s.p. Z. Debiec. J. Krzywicka z humorem, w sposób barwny opowiada o pobycie w Warszawie prawnika Mickiewicza, francuskiego pisarza Charles-Louis Royera. Boy Zelenicki zdobywa się na nutę szczerzego sentymentu, mówiąc o trwającym na Litwie zażądzie na podstawie fragmentu z pamiętników Hipolita Korwin-Milewskiego — „dziś przeszło osiemdziesięcioletnie, ale krzepkiego i zadzierzystego starca”. (I)

Pozatem — gen. W. Skorski omawia pamiętniki marszałka Fosa, W. Borowy z zachwycem pisze o słynnej tancerce hiszpańskiej — Argentynie.

## POPIERAJCIE L.O.P.P.

szosę pasażerów ażeby uchronić się przed zalewem fal io silnym wiatrem przeszło na prawą stronę statku, przez co przechylił się on na bok. Relacja ta powtarza się we wszystkich sprawozdaniach. Niezrozumiałym jest tylko, dlaczego kapitan, wtrawny „wilk morski”, marynarz wiele lat pływający po morzach i oceanach, dopuścił do tego i pozwolił. — Uratowany ślusarz Daniel Duverge, młodzieniec dwudziestoletni, w ten sposób opowiada o przebiegu katastrofy:

„Mimo ogromnej fali w drodze powrotnej, nie zapowiadało katastrofy. Dopiero około godziny 6-tej zaczęło robić się straszne. Fale dochodziły do niebywałych rozmiarów. Woda zalewała pokład. Pasażerowie uchodząc przed zalewem chłonili się w jedną stronę statku. Inni chorowali zeszli do kajut. W pewnym momencie okret przechylił się niebezpiecznie na bok. Przeczułem, że katastrofa jest nieunikniona. Ponieważ pływałem doskonale, nie tracąc ani sekundy rzuciłem się do wody. W tej chwili usłyszałem za sobą straszliwy krzyk, płacz kobiet i wrzask dzieci. Wycie nieudziękne wrości setek ludzi, którzy już do ludzi nie byli podobni, a raczej do ślepych, instynktu życia prowadzonych zwierząt. Działo się coś strasznego, ale trwało

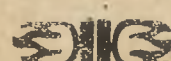
zaledwie sekundy, — statek się przewrócił. Coś uderzyło mnie w głowę, ale nie straciłem przytomności, poczułem tylko, że tonący okret wciąga mnie z nieubłagana siłą w lej wodny. Nie dałem się. Odwróciwszy na chwilę głowę, nie ujrzałem już więcej St. Philiberta, widoczny był tylko kil statek z uczepionymi doń kilkunastu sroma ludźmi. Twarze tych ludzi były straszne. To była ostatnia deska ratunku, ale za chwilę wszystko znikło. Niebawem wokół siebie zobaczyłem szereg pływających ludzi, którzy krzyčili wzywając pomocy. Po kolei szli na dno. Płynąc dostałem się do łódki, w której znajdowało się kilka osób, przez czas dłuższy nie mogłem się dostać do środka, przeszkadzała mi w tym fala”.

Okropna jest opowieść pewnego robotnika, który jako dobry pływak w przeciągu całej godziny podtrzymywał na wodzie swoją żonę nie umiejącą pływać. Nie uratował jej jednak zabrakło mu sił. Wybiła straszna minuta, w której zdecydował puścić najbliższą dla siebie istotę na pewną śmierć w oceanie. Nie widział jak to nęła, nie miał już sił.

Trzeci oświadczył tylko: „W katastrofie zginęła moja matka, żona i córka. Nie mam nikogo na świecie”. Tych właśnie wyratowały dwa statki sprowadzone telefonicznym dzwon-

kiem alarmowym latarnika z St. Gildes. Jeden ze statków napotkał małą łódkę z St. Philiberta, gdzie siedziało 7 ludzi. Początkowo było ich dziewięciu, ale dwóch zmyła woda. Później wyłapano ciała młodej dziewczyny. Ciało było jeszcze ciepłe, ale mimo starań marynarzy nie udało się jej odratować. W tej chwili ciągle pływają po morzu trupy, które są się opuścić na dno morza i dotrzeć do zatopionego statku.

Około dwustu ludzi znajdowało się w kajutach. Zapewne nie próbowali nawet ratunku bo czasu na to nie mieli. Statek wyrzucił się do góry dnem i wody pochłoniły ich i zadusiły. Było tam dużo dzieci... Ostatnie deszeczki przyniosły nam wiadomość, że jednemu z nurków udało się opuścić na dno morza i dotrzeć do statku. Leży on tam zaryty przednią częścią w piasku dna. Nurk zaryzykował spojrzeć w oczy 200 trupów spoczywających w kabinach — próbował otworzyć drzwi, ale napór wód uniemożliwił te próby. Obszedł więc tylko dokoła olbrzymią trumnę, w której panuje grobowa cisza... aż





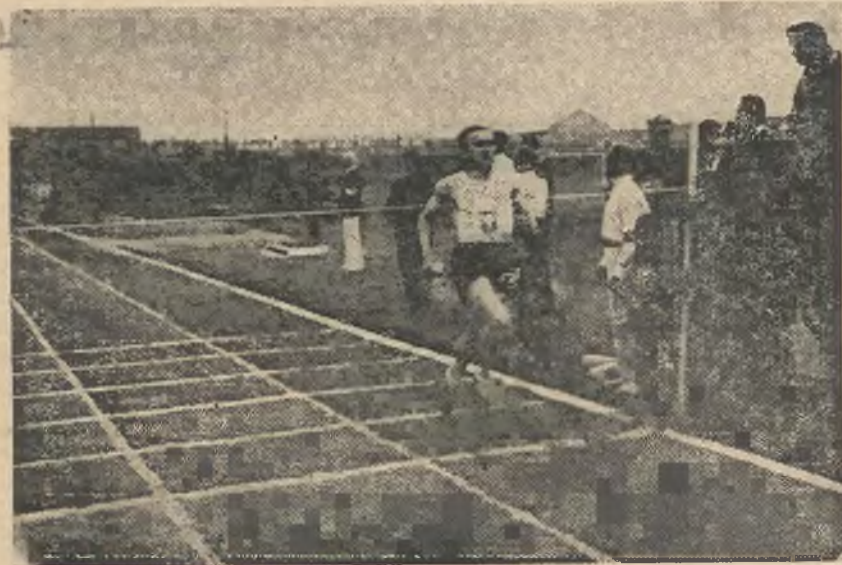
# SPORT

## Lekkoatletyczny trójmecz bałtycki w Wilnie

POLSKA REPREZENTACJA ZWYCIĘŻYŁA 126 PKT. PRZED ŁOTWĄ — 111 PKT. I ESTONIĄ — 97 PKT.

Trójmecz bałtycki, rozegrany w niedzielę i poniedziałek na stadionie sportowym Ośrodku W. F. na Piłornionie, był wydarzeniem, w życiu sportowym Wilna, nie tylko niecodziennym, ale nawet niezwykle ważnym. Zobaczyć na bieżniach i skoczniach

cha w postaci wykreślenia nogi przez Koleszowskiego i Sikorskiego, oraz chwilowej choroby Piechockiego wygraliśmy mecz znaczną różnicą punktów. Polska — 126, Łotwa 111, Estonia 97 pkt. Wyniki poszczególnych konkurencji wy-



Kusociński, czołowy biegacz, przerywa taśmę w biegu na 1500 metrów. Drugi biegnie Sidorowicz AZS Wilno. Czas jego 4:07,1, lepszy jest od czasu, uzyskanego w niedzielę przez Petkiewicza.

fat. W. Żyliński

najlepszych zawodników trzech państw, to gratka niełatwa. Po wstępnych ceremoniach jak: defilada, przemówienia i t. p. rozpoczęły się zawody.

W rezultacie dwudniowych zmagani, mimo przesładowanego naszego reprezentacyjnego

go nazwiska nie ustalono. Szolera zatrzymano.

— Desperacki krok. We wsi Górach, Narwojsz Bronisława usiłowała powiesić się. Zamach samobójczy nie udał się. Pogotowie ratunkowe pozostawia desperatkę w domu.

— Pożar tartaku. W Domaniewicach pow. Dziśnieńskiego spłonął duży tartak należący do Szerwieckiego. Spaliło się 100 sążni desek.

W trakcie akcji ratowniczej, czterech robotników odniosło rany, przyczem jeden z nich Jan Morniac poparzony został b. poważnie.

— Defraudant z Warszawy ujęty na pograniczu. Żołnierze KOP-u aresztowali w nocy na pograniczu, w gm. Kozłowszczyzna nieznanego im osobę, przedzierającego się przez krzak w kierunku granicy.

Okazało się następnie, że aresztowanym jest Władysław Rządkiewicz, były kierownik składów towarowych jednej z firm warszawskich.

Rządkiewicz zdefraudował pewną sumę, a czując, że przestępstwo jego zostało ujawnione, chciał uciec przed karą zagranicę.

— Wielka kradzież ubrań w Ejszyszkach. Nocy ubiegłej padł ofiarą kradzieży kradzieży znany w Ejszyszkach właściciel sklepu gotowych ubrań damskich i męskich.

Niewykryci dotąd sprawcy po usunięciu szczytu z okna dostali się do wnętrza sklepu, skąd zdołali zabrać kilka damskich palet i zimowych, oraz 30 ubrań męskich.

Złodzieje po obrabowaniu sklepu zaoferowali towar na furmankę i udał się poza miasto, gdzie ślady po nich znikły.

— Różne kradzieże. Lando Lech (Stefanińska 24) zameldował, że z jego mieszkania skradziono garderobę męską i damską i bielizną na łączną sumę 300 zł. Skradzione rzeczy znaleziono w tejże posesji, gdyż sprawcy kradzieży prawdopodobnie spłoszeni wszystkim to porzucili.

Bartoszewicz Jadwiga (Antokolska 72) ze sklepu, skradziono 5 butelek wódki, 7 wina, gotówki 20 zł. i inne drobne rzeczy na łączną sumę 295 zł.

Hofman Władysław (Klonowa 16) skradł z mieszkania Szerokiego Bronisława (Zgoda 2) garderobę na sumę 200 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

Skradzionych rzeczy nie znaleziono.

W lesie Belmonkim na szkole Osowicza Jana, zam. w Molodziecie Batorego 43, skradziono zegarek srebrny i gotówkę na łączną sumę 320 zł. Kradzieży tej dokonali Afanasijew Fierionja (Swierkowa 3) i Strokowski Józef (Bieliejska 30). Sprawców kradzieży zatrzymano.

Na szkole Duguciniowskiej Morducha zam. w Ejszyszkach, skradziono 140 zł. gotówkę. Sprawcę kradzieży Bojcha Mendla (Nowogrodzka 61) zatrzymano. Gotówki nie znaleziono.

Kac Szejna (Sofianki 10) zameldował o kradzieży kanarka przez Gisztowa Edwara (Antokolska 39), którego z kanarkiem zatrzymano.

Gorska Janina i Sokolowska Marja (Piłsudskiego 54) skradły kury u Czeskowskiej Marji (Moniuszy 11). Sprawczyńnię kradzieży zostały zatrzymane z kurami.

Bulkin Chana (Subocz 2), będąc w ciążym, „Turana” (Ostrobramska 2) skradła na szkole Wieronowiczowej Emilji portmonetkę, zawierającą 7 zł. 50 gr. Bulkin zatrzymano. Portmonetki nie znaleziono.

— Nowi lokatorowie przytulka Dzieciątka Jezus. W czasie świąt znaleziono kilku podrzutków: w kościele Sw. Piotra i Pawła podrzutek płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy, przy ul. Subocz 35 podrzutka płci żeńskiej w wieku około 7 miesięcy; przy ul. Miynowej 9, podrzutka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Wszystkie malenstwa umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

brze, jednak pewnie, nieprzyjemnej natury incydenty, zepsuły całość.

Gdyby to był mecz wewnętrzny, klubowy nie wspominalibyśmy o tym, w tym jednak wypadku, z uwagi na udział zawodników zamejskich, (którzy nie omieszkać zrobić z tego użytek) należy założyć, że harmonia została rozproszona.

Gdyby nie takt i spokój komisji sędziowskiej mistrzostwa mogłyby się skończyć znacznie gorzej, albo... wcale nie skończyć.

No, ale dosyć o tem. Tytuł mistrza Wilna w grze pojedynczej pan (nagroda Wileńskiego Radja) zdobyła po ostrej walce p. Hohendlingerówna bijąc w finale p. Dowborow 6:1; 2:6; 6:2.

Walki o tytuł mistrzostwa w grze pojedynczej panów (nagr. przechodnia firmy Dines) nie zostały ukończone. Do finału weszli Zbyszewski i Hincz. Pierwszy po zwycięstwie nad Mereckim 6:1; 6:3; drugi walkowerem wobec niestawienia się na plac Gottlieba.

Niestety, gra finałowa nie została dokończona i przerwano ją przy stanie 8:6; 5:7 4:6; 6:4; (Hincz, Zbyszewski). Ostatni set rozegrany zostanie w Warszawie w obecności sędziego w Wilna. Trzecie miejsce zajęli Merecki — Gottlieb.

W ćwierć finałach Hincz wygrał u Kewesa 6:4; 6:6; 6:2; Gottlieb u kpt. Korolczyka 6:1; 6:0; Zbyszewski u prof. Weysenhoffa 6:4; 6:2; Merecki u Turczyńskiego 6:1; 6:3.

W grze mieszanej tytuł mistrza (nagr. firmy Dunlop) zdobyła para p. Dowborowa — prof. Weysenhoff przed Hohendlingerówną — Achmatowicz 6:4; 8:6.

W grze tej obydwie panny zagrały lepiej od swych partnerów, których, w przeciwnieństwie do pan, pilki nie chciały się słuchać.

Pani Dowborowa przekonała się, że trema nie obowiązuje na meczach, a ruchliwość nie przeszkadza grała też ponad normalny swój poziom.

Gra podwójna panów (nagr. firmy Dunlop) zakończyła się zwycięstwem pary warszawskiej Hincz — Zbyszewski. Wygrali oni z prof. Weysenhoffem Urbanowicz 4:6; 6:1; 6:4; 6:4.

Pierwszy set wygrują wilnianie w następnych jednak Urbanowicz zawodzi. Silne jego drajfy idą w aut, a efektywny serwis okazał się b. nieprodukcyjny.

W półfinałowych spotkaniach Hincz — Zbyszewski zwyciężył parę Achmatowicz — Pimonow 5:7; 6:1; 6:2.

Pech przesładowe w tym spotkaniu wilnian. Achmatowicz gra doskonale, serwis wychodzi mu nad podziw, składnie, bierze każdą piłkę, natomiast Pimonow psuje całość. To decyduje o wyniku.

Weysenhoff z Urbanowiczem nie mieli kłopotów z wyeliminowaniem pary Przegaliński — Kewes 6:3; 3:6; 6:4.

W turnieju pocieszenia dla zawodników wyeliminowanych w pierwszej i drugiej rundzie zwyciężył walkowerem, wobec wycofania się z gry finałowej Achmatowicza młody zawodnik — Przegaliński, zdobywając nagrodę w postaci rakiety ofiarowanej przez firmę „Start”.

Po zakończeniu rozgrywek prok. Dowbor rozdał zwycięzcom nagrody dziękując za udział w turnieju.

P. S. W sprawozdaniu z drugiego dnia zawodów podaliśmy mylnie Zbyszewski — rtm. Jedrzejewski 6:1; 6:2, zamiast Zbyszewski — Izdebski 6:1; 6:2.

## ZE ŚWIATA

### ORYGINALNY KOMIWOJAZER

W jednym z hoteli medjańskich zaarrestowano niejakiego Morandi, który zapisał się w księdze hotelowej jako komiwojazer. Ciekawy służący otworzył podczas nieobecności Morandi jego walizkę ze szkodliwymi i znalazł w niej zgromadzone podrobione kluczy. Morandi zeznał przed sądem śledczym, iż jest faktycznie komiwojazerem w tej „branży” i dostarcza od lat kluczy i wytrychów różnym bandom i organizacjom złodziejskim.

W notatniku Morandi'ego znaleziono za pisane sylfrem „zamówienia” i adresy „firm”. Morandi zdążył dostarczyć już „towar” klientom swym w Paryżu, Wiedniu i Pradze.

### NA MARSIE NAWET FUTRO NIE WYSTARCZY

Szwedzki fizyk, Swante Arrhenius, ocenia temperaturę na Marsie na 40 stopni po niższej zerze. Zdaniem jego — czerwono — żółte plamy na powierzchni Marsa, są to bagna solne, w których sól wykrystalizowała się w zimie, a w lecie tworzy po wchłonięciu wilgoci rozległe jeziora bagna. Arrhenius sądzi, że na Marsie wobec niskiej temperatury nie ma życia organicznego, choć nie jest wykluczone istnienie niższych form życia roślinnego i zwierzęcego. Prawdopodobnie życie na Marsie istniało i osiągnęło przed milionami lat swój punkt kulminacyjny.

### 10,000 FRANKÓW ZA WARKOCZ.

Aktorka filmowa, Aurelia Branca, nosiła wspaniałe, długie i własne warkocz, który wymagały grywane przez nią rolę. Fryzjer przez omyłkę, zamiast zaondulować włosy, odcinał piękne warkocz. Aktorka uderzyła w lament, a później wytoczyła sprawę sądową fryzjerowi o „zmniejszenie jej zdolności do pracy i zarobku”. Sąd przyznał rację p. Branca i zasądził od fryzjera 10,000 franków odszkodowania. Rzecz się działa w Paryżu.

### WYCIĄGNIĘCIE

Pensjonat „K a l i n a”  
ul. Jasna 1.  
Pokoje słoneczne. Kuchnia zdrowa i obfita. Radio, Pianino. Ceny niższe.

KINO  
**MIĘSKIE**  
SALA MIĘSKA  
Ostrobramska 5

KINO-TEATR  
**„HELIOS”**  
ul. WILEŃSKA 38.  
Tel. 925.

Dźwiękowe kino  
**„HOLLYWOOD”**  
Mickiewicz 22.  
tel. 15-28

DZWIĘKOWE KINO  
**CASINO**  
WIELKA 47.  
tel. 15-47

### RADA DLA TYCH, KTÓRZY NIE MOGĄ WYJECHAĆ NA URLOP

Najlepsze rady i wskazówki brzmią niekiedy, jak gorzka ironia. Oto lekarz mówi pacjentowi: ma pan grucizkę, musi pan natychmiast wyjechać na górę. A pacjent nie tylko nie ma pieniędzy na kosztowną kurację, ale nie wie, jak przy najskromniejszym życiu związać koniec z końcem. Lekarz spełnia swoje zadanie: musi powieścić, jak trzeba leczyć najskuteczniej chorobę, nie da przecież choremu pieniędzy na leczenie. Jeżeli mądry i sumienny, pomyśli również o położeniu pacjenta i doradzi mu, co w danej sytuacji można zrobić dla zdrowia najmniejszym kosztem. Ale zdarza się przecież, że i ten najmniejszy koszt jest ponad siły finansowe pacjenta. Na to już lekarz nie poradzi.

Mamy czas urlopów. Pisze się dużo o różnych uzdrowiskach, rzeczywistość zasługująca na rekomendację i szluzną reklamę. Doradza się ludziom ciężko pracującym, żeby urlop spędzić jaknajkorzystniej dla zdrowia. Niech jąda tu, niech jąda tam. Świetne powietrze, piękne wycieczki, doskonałe zakłady zdrowotne, wzorowo urządzone pensjonaty... Dla jednych — morze, dla drugich — góry. Wępie jechać, wycieczki, spędzić urlop racjonalnie, nabrać sił do dalszej pracy, połączyć przyjemne z pożytecznym, względem na zdrowie i rozrywek.

Ironia! Dla dziesiątków i setek tysięcy ludzi, najbardziej gorzka ironia! Mają urlop ale o jakimkolwiek wyjeździe nie mogą marzyć. Szczególnie dziś, w czasie tak wielkiej biedy. Na to, żeby pojechać choćby najbliżej, urządzić się gdzieś choćby najtańiej, nie mogą sobie pozwolić. Na pozycję urlopu nie mają ani grosza. Wśród tysięcy rodzin wszelkie plany urlopowe upadły. Nie pojadą nigdzie, ani rodzice, ani dzieci. Pozostaną w murach miasta.

Rodzi się tedy pytanie: jak spędzić urlop, nie mając możliwości wyjazdu? Ludzie, którym nie sądzono znać przyjemności urlopowych, powinni rozważyć, co w ich ciężkim położeniu dającego im ból, w czasie urlopu osiągnąć choćby częściowe wytchnienie i żeby czas ten przeszedł możliwie pożytecznie dla zdrowia.

Jest rzeczą, nie ulegającą wątpliwości, że dla walki z przemęczeniem nerwowym, a na to cierpiemy niemal wszyscy, środkiem najbardziej skutecznym jest zmiana trybu życia. Na jakiś czas inaczej ułożymy sobie plan dnia. Odcieramy od kierunku zajęć codziennych, żyjąc inaczej, wywołujemy pewnego rodzaju przemianę materii duchowej. Naturalnie, radykalną i dobroczynną zmianę wrażeń zdobywamy przez wyjazd. Ale jeżeli wyjechać nie można? Otoż zmiana trybu życia jest i bez wyjazdu w pewnej mierze możliwa.

Jeżeli w ciągu roku pracy wstawiamy normalnie o 7-jej rano, możemy podczas urlopu wstawać znacznie wcześniej. Oczywiście udajemy się również wcześniej na spacer. Wstajemy o 6-jej rano. Postanawiamy też wcześniej godzinę wyjść na spacer. Codziennie o 7-jej rano wychodzimy z domu, albo do parku, albo za miasto, żeby odetchnąć świeżym powietrzem, które na szczęście nie droższe. Będzie też rzeczą dla wytchnienia dobrą, jeżeli te spacer odbywać będziemy w towarzystwie miłych znajomych, lecz nie tych, z którymi spotykamy się codziennie, bo chodzą nam przecież o maksimum możliwej odmiany.

Pamiętając stale o tym celu, możemy w ciągu dnia zwiedzać te miejsca, gdzie nie bywamy. Tysiące ludzi nie widziało różnych ciekawych instytucji, zabytkowych muzeów i t.p. we własnym mieście, nawet tych, gdzie wstęp jest bezpłatny. Możemy sobie postanowić, że te miejsca zwiedzimy podczas urlopu — o ile to możliwe — codziennie sobie coś innego obejrzymy. W miastach mniejszych rzecz trudniejsza, ale tam znów łatwiej o zwiedzanie najbliższych okolic.

Spiesząc do pracy, nie mamy czasu na trochę gimnastyki domowej, możliwej bez żadnych nawet przyrządów. Otoż należy ją uprawiać choćby podczas urlopu.

Dalej: wyszukać dobroczynne działanie wody. Przyniesie, nacierania, kąpiele w rzecze. I w inne jeszcze dziedzinie odmiana: decydujemy, że podczas urlopu przeczytamy sobie kilka książek, najbardziej odpowiednich naszym upodobaniom. Więcej albo z beletrystyki, albo z rzeczy historycznych, albo z nauk przyrodniczych. Najlepiej w takich warunkach czytać te książki, które odrywają nas od rzeczywistości bieżącej, dają nam trochę dobrego zapomnienia.

Oto parę przykładów, jak zmienić tryb życia, nie ponosząc przytem kosztów. Oczywiście, każdy w swoich warunkach osobistych może tu wiele rzeczy uzupełnić, czy zmienić. Chodzi o cel główny: przeżyć czas urlopu inaczej, niż w ciągu roku pracy, bo to zawsze daje dobre skutki.

### DRUSKIENIKI

Pensjonat „K a l i n a”  
ul. Jasna 1.  
Pokoje słoneczne. Kuchnia zdrowa i obfita. Radio, Pianino. Ceny niższe.

Fabryka i skład mebli  
**W. Wilenkin i S-ka**  
Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istniejący od 1843.

Od dnia 30 czerwca do 2 lipca 1931 roku włącznie będzie wyświetlany film:  
**„BARIERA ŚMIERCI”** Dramat w 7 aktach, z prologiem  
Rafaella Sabatini  
W rolach głównych: Marja Zola, Renato del Torchio i Bebo Coradi.  
Nad program: „Wycieczka z przygodami” komedia w 2 aktach.  
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-jej w. Następny program: „Pastierbica”.

Premiera Ulubieniec publiczności Harry Liedtke, La Jana i Alicja Wilbert w przebojowym arcywosym filmie  
**WESÓŁY WDOWIEC**  
Świetna gra. Ciekawa intryga. Przepiękne zdjęcia z Łazurowego Brzegu  
Ceny niższe: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł  
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

D z i S i Wielki przebój dźwiękowy!  
**O CZERWNIĄ DZIEWCZĘTĄ**  
W rol. gl. William Haines, Josephine Mae, James Gruse.  
Nad program: Dodatek i Tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Na 1-szy seans ceny niższe.  
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

D z i S i Pierwszy, wspaniały, przepiękny film dźwiękowo-muzyczno-śpiewny prod. szwedzkiej  
**STUDENT Z SZTOKHOLMU**  
Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej. Główne role odgrywają najwybitniejsi artyści teatrów szwedzkich. Nad program: Wszechświatowy dodatek dźwiękowy „Foxa”.  
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt. 2-jej. Ceny niższe.

## KOMUNIKAT

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości naszej P.T. klienteli, że  
**każdy oryginalny worek sodu amoniakalnego**  
(B I E L I D Ł A)

**ZAKŁADÓW SOLVAY W POLSCE**  
cechowany jest nadrukiem

**ZAKŁADY SOLVAY W POLSCE**  
T. z D. P.  
**SODA KALCYNOWANA**  
(AMONIAKALNA)

**98%**

i zaopatrzony jest w pionową fabryczną.

Cecha plomba gwarantująca produkt pełnowartościowy, na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.

**Zakłady Solvay w Polsce**

**Oddział w Wilnie**  
ul. Mickiewicza 15 tel. 3-99.

Warszawa w czerwcu 1931 r.

UWAGA: Winni rozpowszechniania falsyfikatów jako naszej oryginalnej sody amoniakalnej (b. elido) zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

## LEKARZ

Dr. medycyny  
**A. Cymbler**  
Choroby wewnętrzne  
skórne i narządy moczowe. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej  
godz. 9-2 i 5-8.  
Tel. 15-64.

## DOKTOR

**Zeldowicz**  
powrócił  
chor. skórne, wewnętrzne, narządy moczowe, od 9-11, 5-8 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277.

## Dr. Kenigsberg

choroby skórne, wewnętrzne i moczopłucne  
**Mickiewicza 4**,  
tel. 10-90.  
Od 9-12 i 4-8

## Dr. Ginsberg

Choroby skórne, wewnętrzne i moczopłucne.  
**Wileńska 8**  
od 8-11 i 4-8. Tel. 567.

## Akuszerek

**AKUSZERKA**  
**ŚMIAŁOWSKA**  
stara Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasaż: ci, piegi, wagi, łupież, brodawki, karszki, wypadanie włosów.  
**Mickiewicza 46**.

## KOSMETYKA

**GABINET**  
**RACJONALNEJ**  
**KOSMETYKI**  
**LECZNICZEJ**  
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.  
Kubica

## Urode

konserwy, kosmetyki, dośko. Wobec niskich cen urzędniczych. Za- na z palarni „Brazylia” w Warszawie. Polca: tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami. Tel. sy wyuczą listownie: buhalety, rachunkowo- ści kupieckiej, kores- spondencji handlowej, stenografii, nauki han- diu, prawa, kalfografii, jatkach ziemskich, in- pisania na maszynach, formacji: Firma „Inz. towaroznawstwa”, an- Kiernowski i Krzu- gojskiego, francuskie- Ad. go, niemieckiego, pis- tejszy i ciska (panie) zły o 15 proc. do D.-H. St. Banel i S-ka. Stacjonarne opalanie cery) wszystkich. Pensjonat Wilno, Mickiewicza 23. Wypisanie włosów nowoczesne urządzo- nym, czynny od 1-czer- Chcesz otrzymać po- wca. Światło elektryczne- sadę? Musisz ukończyć ne, wanny, kanalizacja, kursy fachowe - kores- pierwszorzędna kuch-pensjonacie im. prof. nia. Dojazd autobusowa- sora Sekutowicza, War- wej i statkami